

# Tymek, Marzę

Piszę ten wiersz, sumienie kruche  
Trzyma za dłoń, zabiera duszę  
Tę folię zedrę z niej jak smutek  
Tamtych dni, tamtych dni  
Zapada tło, we mgle muszę  
Oswoić grunt, poskromić dumę  
Jak każdy śnieg, który dłuży się  
Roztapiam go, roztapiam go

Zatrzymałem czas, jednym słowem w świetle brzasku  
Budzi we mnie żar, jeden krok, który tworzy nastrój  
Zatrzymałem czas, jednym słowem w świetle brzasku  
Budzi we mnie żar, jeden krok, który tworzy nastrój  
Tęgo cały świat, jak rozciągnięte w dłoni struny  
Ja beztroski tak, kroczę po linie tak, jak lubię

I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę  
I sobie mażę po skórze pisakiem  
I słyszę gitarę, w tle  
I sobie marzę o gigach i lecie  
I sobie marzę